

Maria Jonczyk-Rosół

Eugenika w świetle hedonizmu imaginatywnego

Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Filozofia nr 6,
137-152

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Maria Jonczyk-Rosół

Eugenika w świetle hedonizmu imaginatywnego

Wstęp

Człowiek współczesny żyje w swoiście szczęśliwym świecie pełnym towarów, przedmiotów i usług dostarczających przyjemności, określanym cywilizacją konsumpcji, ale też cywilizacją narcystyczną¹. Uzurpuje sobie prawo do korzystania z wszystkiego, co świat konsumpcji mu oferuje, wręcz jest zachęcany na wszelkie możliwe sposoby do korzystania z coraz to nowej oferty rynkowej. Zachęca się go, aby konsumował również z pobudek patriotycznych, by mogła rozwijać się produkcja, przynosząca zyski nielicznym. Ograniczenia etyczne? – nikt ich nie chce, ani konsument, ani producent. Niektórzy nawołują, aby wprowadzić ograniczenia prawne. Na gruncie etyki ekologicznej pojawiają się apele o oszczędne gospodarowanie wszystkimi dobrami, ale ustanowić tego rodzaju regulacje prawne jest bardzo trudno. Konsument nie chce ograniczeń, bo jego immanentną cechą jest dążenie do maksymalizacji przyjemności. Producent boi się utraty zysku. Jeśli więc zysk ma być bożkiem, to hedonizm tańczy na obszarach współczesnego świata, zachęcając wszystkich do czerpania przyjemności z nieustającej konsumpcji.

Jednym z nowych produktów dostępnych na naszym rynku jest również eugenika. Genetyka i embriologia dostarczają metod inżynierii genetycznej, które mogą przybliżyć nakreślone dawniej przez eugenikę² zadanie: „udoskonalenia

¹ Zob. G. Ritzer, *Magiczny świat konsumpcji*, przeł. L. Stawowy, Wydawnictwo MUZA SA, Warszawa 2009; T. Cantelmi, F. Orlando, *Przekroczyć narcyz*, przeł. W.A. Cichosz, Wydawnictwo Salwator, Kraków 2007.

² Monografie o rozwoju eugeniki to: M. Gawin, *Rasa i nowoczesność. Historia polskiego ruchu eugenicznego*, Warszawa 2003; E. Black *Wojna przeciw słabym. Eugenika i amerykańska kam-*

gatunku ludzkiego”. Współczesne metody inżynierii genetycznej implikują niezmiernie istotne problemy moralne, o których mało się dyskutuje i pisze³.

Jürgen Habermas⁴, przestrzegając przed „genetycznym majsterkowiczostwem”, pytał: czy chcemy by człowiek był dalej istotą normatywną? Można podejrzewać, że współczesne możliwości technologiczne staną się przyczyną i uzasadnieniem reorientacji aksjologicznej. Eugenika odbierze człowiekowi nie tyle sam mechanizm normatywizmu aksjologicznego, ale uzależni go od technicznych możliwości szybko rozwijającej się współczesnej genetyki i inżynierii genetycznej.

Artykuł niniejszy jest próbą bardzo selektywnego spojrzenia na pułapki, jakie mogą wyniknąć z zachłynięcia się współczesną genetyczną eugeniką. Celem jest próba nakreślenia tych aspektów eugeniki, które przyczyniają się do wyjaśnienia postaw etycznych jej potencjalnych, narcystycznych konsumentów.

1. Eugenika dziedzictwem ludzkości

Genezę eugeniki wiąże się z propozycją rozwiązania problemu demograficznego⁵ przez Thomasa Malthusa (1766–1834). Przestrzegał on przed narastającym kryzysem przeludnienia, wynikającym z nadmiernego przyrostu naturalnego. Wierny czytelnik pism Malthusa, Sir Francis Galton⁶ (1822–1911) sądził, że bardziej niebezpieczny jest proces postępującej fizycznej degeneracji ludzkości. W tych samych latach, na kontynencie, upowszechniały się programy „higieny ras”; w Niemczech głoszone przez Wilhelma Schalmayera (1857–1919) i Alfreda Ploetza (1860–1940)⁷. Zwolennicy „higieny ras” i „eugeniki” znaleźli teoretyczną podbudowę w dynamicznie rozwijającej się biologicznej nauce o dziedziczności J. Gregora Mendla (1822–1884)⁸. Jak pisał Edwin Black:

pania na rzecz stworzenia rasy panów, tłum. H. Jankowska, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2004; K. Uzarczyk, *Podstawy ideologiczne higieny ras i ich realizacja na przykładzie Śląska w latach 1924–1944*, Toruń 2002.

³ J. Habermas, *Przyszłość natury ludzkiej. Czy zmierzamy do eugeniki liberalnej?*, przeł. M. Łukasiewicz, Warszawa 2003, s. 82.

⁴ Tamże, s. 19.

⁵ E. Black, *Wojna przeciw słabym...*, s. 46.

⁶ Sir Francis Galton, angielski naukowiec amator, przyrodnik, antropolog, prywatnie kuzyn Karola Darwina, autor *Hereditary Genius* (1869), *Essay in Eugenics* (1909), agnostyk i przeciwnik chrześcijaństwa, członek Geografic Society i Royal Society, autor 14 książek i ponad 200 prac naukowych. Uehonorowany licznymi medalami, zmarł bezpotomnie. Pośmiertnie, na mocy testamentu, został fundatorem Katedry Eugeniki im. Galtona przy Uniwersytecie Londyńskim.

⁷ K. Uzarczyk, *Podstawy ideologiczne higieny ras...*, s. 38–43.

⁸ M. Gawin, *Rasa i nowoczesność...*, s. 25–26.

„Amerykańscy hodowcy roślin i zwierząt postanowili zastosować wobec bliźnich swoje umiejętności oraz społeczne przesady, próbując pokierować rozwojem ludzkości w taki sam sposób, jak manipulowali zasiewami i stadami”⁹. Amerykańskie Stowarzyszenie Hodowców w 1903 roku powołało do istnienia Komisję Eugeniczną, a ta inicjowała pracę eugenicznych placówek badawczych. W Anglii rozwijano badania nad przywróconymi nauce odkryciami Mendla, w kwestii dziedziczności. W 1905 roku William Bateson nie tylko rozpropagował te wyniki, ale nazwał nową naukę mianem genetyki. W 1906 roku podczas otwarcia Trzeciego Międzynarodowego Kongresu Królewskiego Towarzystwa Ogrodniczego, poświęconego krzyżowaniu roślin, mówił: „Proponuję, żeby kongres rozważył termin «genetyka», który wystarczająco wskazuje na to, że nasze prace zmierzają do wyświetlenia zjawiska dziedziczności i zmienności [...] oraz ich zastosowania do praktycznych problemów, jakie napotykają hodowcy, zarówno zwierząt, jak i roślin”¹⁰. Powstała nowa nauka, której przedstawiciele zaczęli nazywać zawarte w komórkach jednostki dziedziczenia „genami”. „Specjaliści od genetyki roślin i zwierząt z zapałem zgłębiali tajemnice protoplazmy muszek owocowych, kukurydzy, owiec i innych gatunków, próbując zrozumieć zasady rządzące niższymi formami życia i pokierować nimi. Zdawali sobie sprawę, że człowiek jest zwierzęciem bardziej skomplikowanym, które podporządkowuje sobie swoje środowisko, a także podlega jego wpływom”, ale nabyte doświadczenie wykorzystali przeciw człowiekowi¹¹. Monizm antropologiczny, materializm, biologizm stanęły się stałym fundamentem nowej wizji człowieka.

Perspektywicznie opracowywane programy miały służyć podniesieniu zdrowotnej i fizycznej kultury społeczeństw. Zaczęto rozróżniać „eugenikę teoretyczną” od „eugeniki praktycznej”, uwzględniając przy tym cel dalekosiężny i zadania tymczasowe. „Wspólnota celów i ideowych inspiracji nie zapewniła eugenikom jednomyślności w wyborze metod działania”¹². Rozwój genetyki i embriologii przyczyniał się też do ewolucji poglądów eugenicznych, coraz powszechniej anektowanych przez autorów z obszaru antropologii i politologii. Początkowe zalecenia eugeników miały wymiar perswazyjno-propagandowy. Zalecano odpowiedni dobór par małżeńskich i zwiększanie rozrodczości zdrowych biologicznie grup ludności, a kontrolę i ograniczanie narodzin w małżeństwach ocenianych jako genetycznie upośledzone i materialnie biedne¹³. Odwoływanie się do dobrej woli jednostek, zdaniem eugeników, nie przynosiło pożądanych rezultatów, co wywoływało, często manifestowaną, potrzebę prawno-

⁹ E. Black, *Wojna przeciw słabym...*, s. 607.

¹⁰ Tamże, s. 608.

¹¹ Tamże.

¹² T. Ślipko, *Bioetyka. Najważniejsze problemy*, Kraków 2009, s. 94.

¹³ M. Gawin, *Rasa i nowoczesność...*, s. 139–148.

-państwowych regulacji zawierania małżeństw, świadectw przedmałżeńskich i prawnej kodyfikacji szerokiej listy przeszkód przedmałżeńskich¹⁴. Eugenicy proponowali również przymusowe internowanie osób biologicznie i ekonomicznie zdegenerowanych i poddanie ich przymusowej sterylizacji¹⁵. Koszmar drugiej wojny światowej to również dzieło zdradzieckiej myśli eugenicznej, realizowanej przez nazistowskich jej adeptów¹⁶. Śmierć Hitlera i koniec II wojny nie oznaczał zmięczenia eugeniki, która po wojnie schroniła się pod szyldem „genetyki człowieka” i „poradnictwa genetycznego”¹⁷. Rewolucja genetyczna rozwijająca się nieprzerwanie od początku XX wieku, a przybierająca na sile szczególnie w ostatnim półwieczu, ożywiła dalekosiężne ambicje reformatorów ludzkości, jakimi się mienili eugenicy przekształcający się w genetyków. Amerykańskie Towarzystwo Genetyczne, powstałe z Amerykańskiego Stowarzyszenia Hodowców w 1914 r., w tekstach publikowanych w „Journal of Heredity” łączyło „najlepsze osiągnięcia rzetelnej agronomii i zoologii ze skażoną inżynierią społeczną”¹⁸. Wbrew powojennym zapewnieniom amerykańscy eugenicy, wśród nich najsłynniejszy Charles Benedict Davenport i inni, współpracowali z niemieckimi specjalistami od nazistowskiej eugeniki¹⁹. W 1944 roku Amerykańskie Towarzystwo Eugeniczne w nowy sposób określiło eugenikę, jako „genetykę oraz panowanie nad fizycznym i społecznym środowiskiem”²⁰. Genetykę tworzyli doświadczeni eugenicy, czego przykładem było utworzenie w 1938 roku Instytutu Genetyki Człowieka w Danii, pod kierownictwem Tage Kempa, stypendysty amerykańskiej fundacji Rockefellera²¹. Choć placówka T. Kempa działała pod szyldem genetyki, nigdy nie wątpiono w jej eugeniczny charakter. Oczekiwano wręcz, że nowy instytut „dostarczy podstaw naukowych dla sterylizacji ze względów eugenicznych”²². Eugenikę zastąpiła genetyka. Frederick Osborn uznał, że „Eugenika przyjmuje nareszcie praktyczną i skuteczną formę”²³. Nowe projekty badawcze korzystają ze zgromadzonych kartotek, wykorzystując je do „nowych projektów badawczych z zakresu genetyki medycznej”, a „Miejsce eugeniki negatywnej zajął termin genetyka medyczna”²⁴. W 1965 roku amerykański uczony pisał: „Przez całe lata walczyliśmy, by słowo eugenika pozbyło

¹⁴ Tamże, s. 139–148.

¹⁵ E. Black, *Wojna przeciw słabym...*, s. 357–376.

¹⁶ K. Uzarczyk, *Podstawy ideologiczne higieny ras...*, s. 123–144.

¹⁷ E. Black, *Wojna przeciw słabym...*, s. 607.

¹⁸ Tamże, s. 608.

¹⁹ Historię tej współpracy przedstawił w swej książce E. Black, *Wojna przeciw słabym...*, s. 608.

²⁰ Tamże, s. 615.

²¹ Tamże, s. 616.

²² Tamże, s. 618.

²³ Tamże, s. 622.

²⁴ Tamże, s. 624.

się wszystkich rasowych i społecznych konotacji i ostatecznie w większości świata naukowego, choć jeszcze nie w społeczeństwie, udało się nam to osiągnąć²⁵. Zdaniem W. Blacka „nastąpiła epoka przedwcześnie rozwiniętej nowej genetyki”²⁶. Zmienił się obszar odkryć naukowych, ale świat nie zna języka genetyki, nie nadąża za ich etycznymi, prawnymi i technicznymi implikacjami. Szum medialny, oskarżenie o spiskową teorię dziejów, żądza zysku, nadzieja rozwiązania żywotnych problemów osób potrzebujących pomocy dodatkowo gmatwa zrozumienie i moralne opanowanie nowych dziedzin, poddanych presji odmiennych ras i wartości²⁷. Genetyka człowieka została zdominowana inwestycjami kapitałowymi, a jej osiągnięcia podlegają półtorarocznemu utajnieniu, wymaganemu przez prawo patentowe. Ograniczenia nałożone przez finansistów z Wall Street, także umowy korporacyjne, sprawiły, że odkrycia genetyki objęte zostały tajemnicą handlową.

Osiągnięcia inżynierii genetycznej pomagają eliminować długą listę schorzeń, z drugiej strony, trzeba starać się nuansować stanowiska, aby nie dopuścić do stanu, w którym tożsamość genetyczna będzie fundowała społeczną hierarchię. Black pisał, że jeśli zwyciężą takie tendencje, to może odżyć idea dyskryminacji „oparta na naukowych przesłankach oraz chęć stworzenia rasy panów”²⁸.

Nowa eugenika tworzy narzędzie zysku dla firm ubezpieczeniowych poprzez tworzenie profili genetycznych, dzięki badaniu genetycznego dziedzictwa rodzin. Wprawdzie w wielu krajach jest to działanie bezprawne, ale firmy ubezpieczeniowe tłumaczą się koniecznością dysponowania „symetryczną informacją”, a jeśli nie mogą jej uzyskać, to ubezpieczenie musi być droższe, dla ludzi posiadających geny cukrzycy, geny agresji, geny nowotworu lub innych schorzeń. Wcześniejsze praktyki dyskryminacyjne prowadziły instytucje zajmujące się ubezpieczeniami, finansami, handlem nieruchomościami, wykorzystując znajomość rasy, płci, położenia geograficznego czy otoczenia społecznego. Dziś do takich praktyk dyskryminacyjnych może prowadzić wykorzystywanie współczesnej genetyki²⁹. Zapis genomu, tworzenie banku danych genetycznych, całkowi-

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże, s. 631.

²⁷ Tamże, s. 625, zob. także A. Gajewska, *Hasło Feminizm*, Poznań 2008, s. 37. Autorka wzmiankuje jedynie o „wynalazku antykoncepcji Margaret Sanger”. Organizacja Planned Parenthood nadal propaguje na całym świecie kontrolę urodzeń i planowanie rodziny, bez względu na pochodzenie rasowe czy etniczne osób. Skrzętnie odcina się od swojego eugenicznego dziedzictwa, umiejętnie przemilczając mroczne aspekty działań swej założycielki Margaret Sanger.

²⁸ E. Black, *Wojna przeciw słabym...*, s. 632.

²⁹ Tamże, s. 648.

ty zapis bazy danych DNA ludności Islandii, stały się bodźcem do tworzenia nowych, globalnie dostępnych danych w innych obszarach świata³⁰. Dane DNA mają charakter opisowy, ale sposób ich wykorzystania wynika z możliwości klasyfikacyjnych, jakie niesie nauka, co w rezultacie przyczynia się do tworzenia poglądu na temat kryteriów nowej hierarchizacji społecznej, według zupełnie nowych kryteriów, nie religii, nie rasy, nie płci, ale indywidualnego zapisu DNA, pozwalającego na odczytanie przeszłych więzi genetycznych i projekcję przyszłych profili medycznych. Dyskryminacja ze względów genetycznych już się rozwija, a trudności związane z niemocą prawną instytucji – wciąż debatujących nad stworzeniem prawa mogącego ją powstrzymać – jedynie ją pogłębiają³¹. Specjaliści od technologii genetycznej uważają, że ludność nieuchronnie podda się nowemu genetycznemu podziałowi na rasę wyższą i podporządkowaną genetycznie słabszą, pośrednią część rodzaju ludzkiego. Technologia genetyczna zostaje spożytkowana do „samo kierującej się ewolucji”, ustanawiającej, w opinii swych twórców, drogę naprawy i wielkiego rozwoju ludzkości. Terapie genetyczne, badania płodu na obecność chorób dziedzicznych, modyfikacja lub eliminacja genów odpowiedzialnych za niepożądane zachowania, takie jak agresja czy hazard, przyczynić się mają do uzyskiwania zdrowszych dzieci, silniejszych, lepiej przystosowanych społecznie jednostek. Naprawa genetyczna, której konsekwencje ludzkość jedynie sobie imaginuje, jest traktowana jako zwykła usługa rynkowa, można ją kupić, a w dobie konsumpcyjnego liberalizmu cenę takich usług wyznacza rynek³². Już dziś zamożni mogą stać się konsumentami wysoko specjalistycznych usług medycznych, oferujących atrakcyjną, spersonalizowaną opiekę zdrowotną, dla biedniejszych pozostają przepełnione szpitale.

Genetyczna naprawa wytworzy genetycznie poprawioną klasę społeczną, która będzie mogła być faworyzowana przy zatrudnieniu, ubezpieczeniach, uzyskiwaniu kredytu, przy dostępie do stanowisk, co tylko spotęguje ich wyższość społeczną. „Dzieci z probówki”, „dzieci na zamówienie” dostępne są i będą tylko bogatym³³. Technologia genetyczna nie tylko więc „naprawi” ludzi i usunie ułomne aspekty ludzkiej egzystencji, ale też może odmienić niepoddającą się kontroli przypadkowość działającej przyrody. Da możliwość nowej drogi. Zamiast od przypadku, może zależeć od wyboru rodziców wzrost, waga, kolor oczu, kształt ust, wybór płci, który już dziś sprawdza się w 91% przypadków³⁴.

³⁰ Tamże, s. 646.

³¹ ks. W. Bołoz, *Bioetyka i prawa człowieka*, Warszawa 2007, s. 38.

³² E. Black, *Wojna przeciw słabym...*, s. 643.

³³ P. Singer, *Dzieci z probówki: etyka i praktyka sztucznej prokreacji*, przeł. Z. Nierada, Warszawa 1988, s. 28.

³⁴ E. Black, *Wojna przeciw słabym...*, s. 650.

Eugenika dzisiejsza, zwana eugeniką nową lub eugeniką liberalną³⁵, korzysta z genetyki, z inżynierii genetycznej, stanowiąc ramy teoretyczno-praktyczne, instrumentalizując te obszary genetyki medycznej, które służyć mają doskonaleniu rasy ludzkiej, lepszemu jej przystosowaniu do zmian środowiska przyrodniczego i walki z czynnikami degenerującymi zdrowie psychofizyczne ludzkości. Nowa eugenika ma swój mit założycielski w teorii F. Galtona i swoją mroczną historię w postaci praktyki eugenicznej, prowadzonej w społeczeństwie amerykańskim i krajach europejskich nieprzerwanie od końca XIX wieku do... kiedy? Czy kiedy Towarzystwa Eugeniczne przekształciły się w Towarzystwa Genetyczne, czy kiedy w szpitalach norweskich i szwedzkich ustał szereg narzędzi chirurgicznych, które w rękach zatroskanych eugeników służyły sterylizacji biednych, chorych i niedostosowanych społecznie ludzi w imię dobra przyszłych pokoleń, co stało się dopiero w latach 80. XX wieku?³⁶ Nowa eugenika nie straszy nikogo, jej propagatorzy wiele obiecują, dysponując arsenalem środków mogących zadowolić wszystkich wymagających konsumentów.

„Korporacyjna nowa eugenika, której nie obchodzi kolor czyjejś flagi, skóry czy wyznanie, będzie napędzana wyłącznie chęcią zysku”³⁷. Nie oznacza to jej neutralności aksjologicznej, wręcz przeciwnie, ukazuje, że właściwym panem badań naukowych jest ten kto płaci, w roli właściciela laboratorium bądź w roli odbiorcy rynkowych usług³⁸.

Para głuchych lesbijek z Waszyngtonu na własne zamówienie kupiła spermę głuchego od pokoleń mężczyzny i jedna z kobiet urodziła głuche dziecko. Badania audiologiczne potwierdziły, że narcystyczna kontrola nad własnym produktem jest możliwa. Para karłów postanowiła urodzić karłowate dziecko, stanowiąc również produkt na zamówienie. W Singapurze, Hiszpanii i Bułgarii badania prenatalne służą jako wskazania proaborcyjne, w szpitalach ma miejsce eutanazja z pobudek eugenicznych³⁹. Banki spermy, kobiety oferujące jajeczka, wypożyczające własny brzuch dla obcych cięż, klonowanie – to już się dzieje, i tylko dla Francisa Fukujamy jest „wielkim wstrząsem”⁴⁰.

Pragnienia lepszej przyszłości dla własnych dzieci są równie odwieczne jak ludzkość, ale dawniej dotyczyły ingerencji w otoczenie, dziś jest to zmiana im-

³⁵ Tamże, s. 630.

³⁶ M. Zaremba, *Wszyscy mają trupa w szafie*, „Gazeta Wyborcza” 26. 08. 1997, s. 7.

³⁷ E. Black, *Wojna przeciw słabym...*, s. 643.

³⁸ O nierównej walce z korporacjami zob. N. Klein, *No Space, No choice, No Jobs, No logo*, przeł. H. Pustuła, Izabelin 2004.

³⁹ D.B. Ingram, J.A. Parks, *Etyka złotodziobów*, przeł. R. Bartoń, Poznań 2003, s. 229.

⁴⁰ Por. F. Fukujama, *Wielki wstrząs, Natura ludzka a odbudowa porządku społecznego*, przeł. H. Komorowska, Warszawa 2000. Fukujama od lat zabiega o ustanowienie globalnych hamulców w postaci praw, ograniczających manipulacje genetyczne.

manentnej istoty człowieka. Poprawa estetyczna w zakresie chirurgii kosmetycznej już różnicuje dzieci. Jednym rodzice zabezpieczą operację uszu, nosa, innym nie, bo nie mają pieniędzy. Natomiast globalnie skomercjalizowany przemysł genetyczny będzie oferował szeroki wachlarz usług i będzie droższy, a skutki stratyfikacyjne jeszcze głębsze. Przedstawiciele nowej eugeniki pragną rozwinąć program naprawy wobec „gorszej części społeczeństwa, nie tylko w zakresie estetycznym, ale i intelektualnym. James Watson, odkrywca podwójnej spirali DNA, pisał w 2003 roku: „Jeśli ktoś jest naprawdę głupi, uznaję to za chorobę. Dlaczego w społeczeństwie istnieje «niższe» 10% ludzi, którzy mają trudności nawet z przebrnięciem przez szkołę podstawową? Wielu powiedziało: «No cóż, nędza i te rzeczy». Prawdopodobnie nie mają racji. Chciałbym się tego zjawiska pozbyć, pomóc tym gorszym 10 procentom»⁴¹. Twórcy programów klonowania człowieka proponują „replikację idealnego gatunku”. Zwolennicy genetycznego podziału przewidują powstanie „genetycznie obdarzonych” „Gen-Rich” i na ich użytek – sług, podobnych pszczołom-robotnikom. Dziś – niedowidzący musi nosić okulary, a intelektualnie mniej sprawny musi się dłużej uczyć; jutro – bogatszy osiągnie genetyczną wyższość. Nowa eugenika przekształci rodzaj ludzki. Dzieci mogą być tak odmienne od swoich rodziców, że może ulec zachwianiu nie tylko ciągłość komunikacyjna, ale i ciągłość gatunkowa, co może nastąpić zaledwie w perspektywie kilku pokoleń.

2. Narcystyczna osobowość naszych czasów

Narcyzm to przesadna miłość kogoś do samego siebie, kogoś kto przecenia własne dokonania, buduje wizję własnej potęgi i wierzy w nieograniczone możliwości własnego sukcesu. Narcyz nie zadowala się tym, co ma, musi mieć więcej, a to, co chce mieć, ma być na miarę jego planów, bo to on pełni rolę kreatora w pełni kontrolowanej przez siebie rzeczywistości. Jak pisał Kazimierz Pospiszyl: „Narcyz, zamiast patrzeć przez okno, patrzy w zwierciadło”⁴². Prekursorem refleksji nad narcyzmem współczesnej kultury był Christopher Lasch, który w książce *Kultura narcyzmu* (*The Culture of Narcissism*, 1979) przedstawił mechanizm narcyzmu jako swoisty fundament upowszechniający się w kulturze epoki⁴³. Podobnie W. Keith Campbell, psycholog i filozof amerykański, dostrzegł wzrost przejawów narcyzmu w zachowaniu dzisiejszego społeczeństwa. Wzrastająca liczba operacji plastycznych, krótkotrwałość pozbawionych zobowiązań

⁴¹ E. Black, *Wojna przeciw słabym...*, s. 650.

⁴² K. Pospiszyl, *Narcyzm*, Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1995, s. 38.

⁴³ Ch. Lasch, *The Culture of Narcissism*, 1979 (jej omówienie [w:] T. Cantelmi, F. Orlando, *Przekroczyć narcyzm...*, s. 12–45).

związków pomiędzy ludźmi, wszechobecny materializm i nieograniczony wzrost konsumpcji to przejawy narcyzmu. Przyczyn Campbell doszukiwał się w zmianie sposobu wychowywania dzieci, w częstym akcentowaniu poczucia własnej wartości, w przyzwalającym stylu wychowania, pobłażliwości i nadmiernym chwaleniu⁴⁴. Do upowszechniania się narcystycznej osobowości naszych czasów przyczyniają się też media, obiecujące zwykłym ludziom, że mogą stać się gwiazdami. Podobnie Internet, z rozrastającą się lawinowo ilością portali społecznościowych, pozwala tworzyć rozległe sieci znajomości, powierzchownych wprawdzie, ale rozległych, pozwalających na wymaginowaną dominację wyobraźni nad rzeczywistością⁴⁵. Alexander Lowen pisał: „Gdy bogactwo osiąga rangę wyższą niż mądrość, kiedy rozgłos zyskuje większy podziw niż godność, kiedy sukces liczy się bardziej niż szacunek do siebie, wówczas kultura nadaje przesadne znaczenie obrazowi i staje się narcystyczna”⁴⁶.

Brak zainteresowania przeszłością ogranicza nasze zakorzenienie kulturowe. Podobnie przyszłość przeraża swą nieobliczalnością, sytuując narcystyczną osobowość naszych czasów w pozornie niczym nieograniczonej teraźniejszości. Taki kontekst kulturowy tworzy sprzyjający klimat dla moralnej akceptacji i prawnej legitymizacji eugenicznych eksperymentów. Wszak: „Człowiek staje się wyzwolony z ograniczeń powszechnie obowiązującej moralności i ma absolutną autonomię w ujarzmiającym działaniu”⁴⁷.

3. Hedonizm imaginatywny

Nowa eugenika oferuje nieznanie wcześniej rynkowe produkty genetyki i inżynierii genetycznej, które mogą być spożytkowane przez jednostki i szersze grupy ludzi, ponieważ ich poziom życia, poziom zaspokojenia podstawowych potrzeb pozwala na rozwój potrzeb wyższego rzędu, właściwy dla wszechobecnej konsumpcji⁴⁸, mogących rozwijać postawę etyczną określaną mianem hedonizmu imaginatywnego.

Koncepcja hedonizmu imaginatywnego, opracowana przez Annę Lewicką-Strzałecką, może posłużyć jako etyczne wyjaśnienie moralności konsumentów nowej eugeniki⁴⁹. Podstawowym składnikiem tej postawy jest stanowisko, że

⁴⁴ J. Jagiela, *Narcystyczna szkoła. O psychologicznej rzeczywistości szkoły*, Kraków 2007, s. 25 i nast.

⁴⁵ W.K. Campbell, *Życie z Narcyzem*, „Charaktery” 8 (151) 2009, s. 12–18.

⁴⁶ A. Lowen, *Narcyzm, zaprzeczenie prawdziwemu Ja*, Warszawa 1995, s. 11.

⁴⁷ T. Cantelmi, F. Orlando, *Przekroczyć narcyzm...*, s. 16.

⁴⁸ G. Ritzer, *Magiczny świat konsumpcji...*, s. 194.

⁴⁹ A. Lewicka-Strzałocka, *Hedonizm imaginatywny etyką dostatku*, [w:] *Etyczne aspekty bogacenia się i ubóstwa*, red. A. Węgrzecki, Kraków 2003, s. 119.

właściwym sposobem osiągania szczęścia, do czego zmierza każdy człowiek, jest przyjemność. Przyjemność jest jedynym dobrem, a przykreść jest jedynym złem, trzeba więc intensyfikować przyjemności, a unikać przykrości.

Ojcem duchowym pierwotnej wersji hedonizmu był Arystyp z Cyreny. Według niego, dążenie do cnoty było tożsame z dążeniem do szczęścia. Arystyp utożsamiał szczęście z przyjemnością, ale głosił też, że nadmiar przyjemności prowadzi do cierpienia, natomiast umiejętność ograniczania pragnień jest warunkiem ich zaspokojenia⁵⁰. Współczesność pozwala sądzić, że postawa Arystypa – wzbogacona w szkole Epikura – jest niezwykle popularna, choć postaci twórców myśli hedonistycznej nie są przywoływane.

Zdaniem A. Lewickiej-Strzałeckiej, niezwykle upowszechnienie hedonizmu stało się możliwe dzięki zwiększeniu repertuaru przyjemności fizycznych, powstaniu nowego typu przyjemności doznawanych w sferze wyobraźni, nazywanych przyjemnościami imaginatywnymi. Arystyp i Epikur, jako filozofowie, sformułowali elitarną propozycję etyczną, trafiając, przez wieki, zaledwie do wąskich kręgów znawców. Dzisiejszy hedonizm imaginatywny stał się treścią kultury masowej, masowej konsumpcji i praktykowany jest na masową skalę. Według tej formy hedonizmu każdy człowiek ma prawo do przeżywania przyjemności, która jest traktowana jako norma deontyczna, nawet za cenę czynów nagannych⁵¹.

Przyjemność konsumpcji wykracza poza potrzeby podtrzymujące funkcjonowanie organizmu i jego rozwój. Zdaniem Lewickiej-Strzałeckiej konsumpcja ma stanowić obiecującą radość życia, jest naturalna i nie budzi poczucia winy, często jest wzmacniana przez promowanie jej swoistej użyteczności. Przyjemności odczuwa ten, kto je przeżywa, nikt więc nie może tworzyć dla innych wzorca ani hierarchii przyjemności, ani skłaniać innych do poszukiwania faworyzowanych przez siebie przyjemności. Nie ma przyjemności wyższych ani niższych, ważne, by było to spełnienie pożądanego doznań i emocji.

Biologicznie uwarunkowane potrzeby mają swoją reprezentację fizjologiczną, choć odczuwane z różną intensywnością, mogą być odczuwane przez wszystkich ludzi, wszak zależą od wrażliwości ich zmysłów. Natomiast pragnienia nie zawsze są zgodne z potrzebami jednostek. Kazimierz Obuchowski, autor klasycznej analizy potrzeb i przyjemności, sądził, że dzięki spełnieniu pragnień możliwe jest dostarczanie przyjemności, a zaspokojenie potrzeb może być źródłem przyjemności. Jedzenie może zaspokajać potrzeby, a czasem też może do-

⁵⁰ A. MacIntyre, *Krótką historia etyki*, przeł. A. Chmielewski, Warszawa 1995, s. 146.

⁵¹ Dla przykładu: film A. Rusłaniec *Galerianki*, którego bohaterki, zaledwie nastoletnie dziewczynki, dla potrzeby zaspokajania potrzeb konsumpcyjnych są gotowe frymarzyć własnym ciałem. B. Pietkiewicz pisze o nowych formach związków erotycznych pomiędzy małżeństwami. Por. B. Pietkiewicz, *Seks to MAO*, „Polityka” 6 (2242) 2010.

starzać przyjemności. Ludzie o niezaspokojonych potrzebach podstawowych nie są nastawieni na szukanie bodźców stwarzających szansę odczuwania przyjemności. Mogą się one pojawiać sporadycznie, niejako przy okazji zaspokajania potrzeb. Doznają więc przyjemność czasem, ale nie ona stanowi bodziec ich aktywności. Tylko ludzie, którzy nie odczuwają derywacji potrzeb, nie znają przyjemności towarzyszącej ich zaspokajaniu, bo ten proces permanentnie się powtarza. Ci aktywnie poszukują bodźców stymulujących przyjemności. Od Arystypa i Epikura stan taki obejmował jedynie elity. Dopiero poprzez rozwój produkcji, gospodarki całej cywilizacji, wywołany został stan zaspokojenia potrzeb na masową skalę i dążenie do przyjemności też stało się faktem mającym masowy zasięg.

Analiza potrzeb pozwala zrozumieć, że przedmioty mające własności zaspokajania potrzeb są dostępne intersubiektywnie. Woda zaspokoi potrzebę picia każdego spragnionego, podobnie chleb potrzebę każdego głodnego. Własności przedmiotów wywołujące doznanie lub wyobrażenie doznania równe przyjemności jest jednakowo dobre. Zdaniem Arystypa „przyjemności nie różnią się od przyjemności ani też nic nie jest w wyższym stopniu przyjemne”⁵². Nie ma jakościowych różnic pomiędzy przyjemnościami. Współczesna powszechność dostatku, stworzone przez naukę i technikę możliwości realizacji wciąż nowych obiektów, znacznie zwiększyły zakres przedmiotowy pojęcia przyjemności i sposobów ich doznawania. Również ta sama nauka i technika odkryła wynalazki, które umożliwiają unikanie przykrości.

Przyjemnością określa się reakcję człowieka na pewne bodźce, która towarzyszy zaspokajaniu potrzeb lub spełnianiu pragnień. Wprawdzie nie ma ostrej granicy znaczeniowej pomiędzy pojęciem potrzeby i pojęciem pragnienia, to bliższe wniknięcie w ich istotę umożliwia lepsze zrozumienie hedonizmu imaginatywnego⁵³.

W psychologii „potrzeba jest rozumiana jako biologiczny lub psychiczny stan braku, którego usunięcie jest konieczne, by człowiek mógł istnieć jako organizm, rozwijać się jako osoba i funkcjonować psychicznie”⁵⁴. Inaczej natomiast na gruncie psychologii określa się pragnienia, które stanowią „wyraz tego, czego człowiek chce, przy czym owe chęci nie muszą służyć przetrwaniu jednostki, ale mogą jej wręcz zagrażać”⁵⁵. Dążenie do zaspokojenia potrzeby służy znalezieniu takich obiektów, które pomogą podtrzymać funkcje organizmu, przywrócą stan równowagi. Dążenie do spełnienia pragnień ma na celu

⁵² Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, przeł. I. Krońska, PWN 1984, Warszawa, s. 118.

⁵³ A. Lewicka-Strzałecka, *Hedonizm imaginatywny...*, s. 121.

⁵⁴ Tamże, s. 3.

⁵⁵ Tamże.

osiągnięcie pożądanych doznań zmysłowych bądź emocji, które nie są niezbędne do utrzymania funkcji życiowych.

Potrzeby są uwarunkowane biologicznie, są wspólne dla wszystkich, pragnienia są zindywidualizowane, zależne od wielu czynników, od cech osobistych takich, jak: charakter, temperament, uzdolnienia, i od warunków życiowych, wychowania, wykształcenia, kultury, stopnia zamożności. K. Obuchowski zwrócił uwagę na swoiście rozsadzającą niespójność pragnień. Pisał: „Pragnienia kształtują się często w wyniku doświadczeń przypadkowych, urazów psychicznych i błędów w rozumieniu świata. Nieraz występują sytuacyjnie i wielu ludzi bardzo żałuje, że je realizowało i wręcz twierdzi, że pragnienia prowadzące do agresji, seksu lub rezygnacji nie były ich własne, że «im ulegli». Ponadto im bardziej pragnienia człowieka są złożone, tym bardziej odbiegają od jego potrzeb, gdyż pragnienia kształtują się pod naciskiem kultury, która uformowała się całkiem niezależnie od potrzeb jednostek ludzkich, może dlatego ludzie zbyt często lubią jeść nie to, co jest im potrzebne, koncentrują się na celach dla nich zgubnych, ubierają się w sposób szkodliwy dla swojego zdrowia, unikają rozwiązywania problemów ważnych dla ich istnienia, boją się wiedzy o sobie i o świecie, a odczuwają dumę działając przeciwko sobie”⁵⁶.

Potrzeby są zaspokajane przez przedmioty posiadające ściśle określone właściwości, jedzenie zaspokoi głód, odzienie potrzebę ciepła, i nie dają się zastąpić. Natomiast własności przedmiotów wywołujących doznanie przyjemności mają charakter subiektywny i są zastępowalne. Doznanie przyjemności może być wywołane różnymi bodźcami. Pragnienia okazania swego prestiżu może wywołać zajmowane stanowisko, samochód lub posiadanie dużo młodszej partnerki życiowej. Pragnienia są subiektywne i te same zachowania mogą wywoływać różne reakcje. Dążenie do zaspokojenia potrzeby polega na poszukiwaniu obiektu o odpowiednich cechach. Dążenie do przyjemności skłania osobę do poszukiwania wciąż nowych bodźców, w nadziei na przeżycie takiej samej reakcji. Obiektywne własności przedmiotów służą zaspokajaniu potrzeb, a subiektywne pragnień.

Zdaniem Lewickiej-Strzałeckiej, hedonizm imaginatywny konstytuują cztery cechy; są to: natychmiastowość i bezwysiłkowość, nowość, estetyzacja życia codziennego, imaginatywność przyjemności czyli poszukiwanie ich poza sferą doznań zmysłowych, w wyobraźni.

1. Natychmiastowość i bezwysiłkowość towarzyszy dziś przeżywanej przyjemności, którą można szybko uzyskać na rynku. Do niedawna przeżycie przyjemności związanych z zaspokajaniem pragnień łączyło się z wysiłkiem

⁵⁶ K. Obuchowski, *Przez galaktykę potrzeb*, Poznań 1995; cyt. za: A. Lewicka-Strzałecka, *Hedonizm imaginatywny...*, s. 121.

- osobistym lub kogoś z otoczenia. Aby można było posłuchać muzyki, trzeba było iść na koncert, dziś wystarczy włączyć radio. Przyjemność wymagała trudu i świadomości owego trudu, kogoś, kto ją współtworzył. Dziś ten trud przejął na siebie szeroko rozumiany, anonimowy rynek usług i produktów. Czekanie zanikło. Współczesna konsumpcja jest niczym niezakłócona, a środki znieczulające oddalają wszelki ból. Niczym za dotknięciem czarodziej-skiej różdżki możemy otrzymać wszystko, co podsunie nam nasza wyobraźnia. Można więc tak zaprojektować cechy genetyczne własnego potomka, by zagwarantować mu sukces w wybranej dziedzinie, bez konieczności żmudnej pracy.
2. Nowość jako wartość: nowoczesny hedonista najbardziej ceni tę przyjemność, której jeszcze nie zaznał. Nowy produkt zastępuje stary nie dlatego, że był zużyty, ale nowy jest pod wieloma względami atrakcyjniejszy. Nowe znajomości dostarczają więcej przyjemności, nie narażają na odpowiedzialność; nowe uczucia i doznania są bardziej dojmujące i intrygujące. Oczekiwane przyjemności są cenniejsze niż te znane, przeżyte. Mogą ich dostarczyć nowe przedmioty, nowe sytuacje, zdarzenia, nowi ludzie, nowe cechy przyszłego potomka.
 3. Estetyzacja życia codziennego: przyjemnością można się bardziej rozkoszować w pięknym otoczeniu, czemu skrzętnie sprzyja współczesna kultura konsumpcji. Zgodnie z tą zasadą eliminuje się z bliskiego otoczenia rzeczy brzydkie, starość, nędzę, chorobę, nieszczęście i śmierć. Ludzie, przedmioty, stosowne usługi oceniane są według walorów estetycznych, a ich cechy materialne, funkcjonalne, użytecznościowe schodzą na dalszy plan. Badania preimplantacyjne służą do selekcji zarodków niespełniających wymaganych oczekiwań. Badania prenatalne stanowią powód do wskazań dla eugenicznej selekcji⁵⁷.
 4. Przyjemność imaginatywna: współczesny hedonizm wyróżnia nowy rodzaj przyjemności, mianowicie to, że jest ona konstytuowana przez emocje i przeżycia w sferze wyobraźni. Doznania zmysłowe zdają się już być ograniczone, a zmysły pobudzane wciąż tymi samymi bodźcami tępią swą wrażliwość, nużą swą powtarzalnością. Hedonizm imaginatywny odwołuje się do emocji, które mogą dostarczyć nieograniczoną ilość nowych przyjemności, gdyż wyobraźnia, inaczej niż zmysły, nie jest ograniczona. Hedonista imaginatywny nie tylko aktywnie poszukuje przyjemności, ale i pogłębia je poprzez doznania emocjonalne. Nie wystarczy satysfakcja z samych produktów, z ich użyteczności, niezbędna jest otoczka znaczeniowa, symboliczna, przewyższająca własności realne. „Imaginatywność bywa traktowana jako ważniej-

⁵⁷ K. Szewczyk, *Diagnostyka preimplantacyjna*, (zob. www.ptb.org.pl).

sza charakterystyka współczesnej kultury konsumenckiej niż materializm. Świat, w którym funkcjonuje współczesny konsument, mniej jest światem rzeczy, a bardziej światem wyobraźni o rzeczach”⁵⁸. Same doznania mogą być prowokowane przez hedonistę imaginatywnego dzięki sile wyobraźni, która dodatkowo potęguje przyjemność doznań własnego Ja. Cechy przedmiotów nie wystarczają, ich sprawstwo przyjemnościowe wzrasta, gdy są symbolicznie połączone ze znanym aktorem, idolem świata mediów, świadomością, że używa ich osoba społecznie wyróżniona, subiektywnie wybrana za osobę znaczącą; może polityk, może sportowiec, może reżyser. To kontrola znaczeń, a nie proste użytkowanie przedmiotów ma dostarczać przyjemności. Umiejętne przygotowanie wejścia przedmiotu na rynek, przez specjalistów od reklamy, marketingu, psychologii społecznej, może uczynić z niego obiekt pożądania dla milionów, poprzez wykreowanie imaginacji przyjemności, jaką można mieć, posiadając ów przedmiot. Wizję siebie hedonista imaginatywny przenosi z doznań, z prostego zawłaszczania rzeczy, w świat imaginatywnego kreowania ich treści.

Hedonizm imaginatywny jest wzorem etycznym aprobowanym i praktykowanym na masową skalę. Model, styl życia, który proponuje, polega na zaspokajaniu własnych pragnień poprzez konsumowanie rzeczy czerpanych z wciąż rozrastającego się rynku. Marzenia o rzeczach mogących sprawić przyjemność stają się treścią życia, którym świadomie, czy nie, podporządkowuje się własne plany życiowe, zawodowe, zasady współżycia rodzinnego, wreszcie zasady moralne płynące z innych systemów etycznych.

Jak słusznie zauważyła Lewicka-Strzałecka, hedonista imaginatywny, redukując zestaw swych przyjemności do konsumpcji, przeoczył wartość samego życia, która dla Epikura była niepodważalna. Hasło *Carpe diem* może obowiązywać tylko wówczas, gdy taką zachętę współczesny hedonista odczyta w prasie, zobaczy w telewizji. Już samo porównanie z tradycją epikurejską ukazuje ograniczenia hedonizmu imaginatywnego, w postaci zaniechania przyjemności wynikających z posiadania grona wiernych przyjaciół, z życia rozumnego i cnotliwego, z właściwego różnicowania przyjemności i ich odpowiedniej waloryzacji.

Autorka zauważyła, że „Uznanie przyjemności za najwyższe dobro sprawia, że legitymizowany bywa każdy sposób jej odczuwania, zaś ludzie traktowani są instrumentalnie jak źródło przyjemności”⁵⁹. Dziecko przestaje być darem, a staje się precyzyjnie zaprojektowanym obiektem wyobrażanych satysfakcji rodzicielskich. Akcentowanie własnej autonomii moralnej idzie w parze ze szczegółowym zapisywaniem skryptu genetycznego swego potomka.

⁵⁸ A. Lewicka-Strzałecka, *Hedonizm imaginatywny...*, s. 126.

⁵⁹ Tamże, s. 128.

Zamiast podsumowania

Autorka analizowanej koncepcji utożsamia hedonistę imaginatywnego z konsumentem; należy jednak podkreślić, iż ów konsument staje się kreatorem własnych przyjemności, nie jedynie biernym ich odbiorcą. Z roli konsumenta przeobraża się w narcystyczną osobowość naszych czasów, uzurpującą sobie prawo stwórcy.

Hedonizm imaginatywny nie jest tylko przyjemny, niewinny i zabawny. Zastrzeżenia płyną z wielu stron, ze strony krytyków konsumpcji i konsumeryzmu⁶⁰. Dla przykładu, Lasch twierdził, że rezultatem hedonizmu imaginatywnego stała się kultura konsumpcji, w obszarze której to rynek stał się dominującą instytucją, regulującą relacje międzyludzkie, a tak sprawowana, anonimowa, symboliczna władza usuwa w cień tradycyjne wartości lojalności, wierności, przyjaźni⁶¹.

Konsument, narcystyczna osobowość naszych czasów, uczyni wszystko, aby zaspokoić swe pragnienia. To swoisty rodzaj samodestrukcji, osobowości negowanej na gruncie argumentacji etycznej i zdrowotnej. Liberalnie zorganizowany rynek uniemożliwia formułowanie zakazów wobec ludzi, ale nie znosi to przestrzegania zasad umiaru w korzystaniu z dóbr i usług, który jest niezbywalną normą w postępowaniu, gdyż nadmierna konsumpcja deformuje człowieka jako istotę biologiczną, osłabia zdolność jego przetrwania jako gatunku, gdyż w procesie ewolucji ludzkie pragnienia zawsze były trzymane na wodzy.

Warunkiem formułowania zasad etycznych jest możliwość ich uogólnienia i niesprzeczność. Hedonizmu nie można uznać za teorię etyczną dającą się uogólnić i niesprzeczną, a to z prostej przyczyny, czyli subiektywnego definiowania pragnień. Przedmiot przyjemności podniesiony do rangi dobra może być źródłem konfliktów, a nawet dramatów, czego przykładem wypadki z udziałem kierowców, którzy tylko dla przyjemności przekraczają prędkość.

Wykonawcy hedonizmu imaginatywnego w swej praktyce moralnej czerpią wskazania z uczestnictwa w kulturze jako bycie społecznym, z obserwacji i naśladownictwa zachowań innych, co w pewnym sensie czyni ich podmiotami moralnymi. W klasyfikacji źródeł moralnych kryteriów, nakreślonych przez Iję Lazari-Pawłowską⁶², wzory zachowań czerpią z własnej psychiki i ze społeczeństwa, nie relatywizując treści płynących komunikatów, a automatycznie poddając się presji pragnień, jako jedynych gwarantów zapewnienia szczęścia. Ten

⁶⁰ G. Ritzer, *Magiczny świat konsumpcji...*, s. 338.

⁶¹ Ch. Lasch, *The Culture of Narcism...*, s. 25–32.

⁶² I. Lazari-Pawłowska, *O pojęciu moralności*, [w:] *Etyka. Pisma wybrane*, wybór P.J. Smoczyński, Warszawa 1992, s. 98–108.

brak relatywizacji treściowej norm hedonizmu imaginatywnego jest w najwyższym stopniu niepokojący.

Trzeba też dodać, że zastrzeżenia w bardzo radykalnej formie płyną ze strony etyki chrześcijańskiej, stojącej na gruncie negacji wszelkich ingerencji genetycznych⁶³. Inną argumentację przytaczają przedstawiciele etyki ekologicznej, dla których zachowanie świata w nieuszczerplonym bogactwie jest normą naczelną⁶⁴.

Użytkownikiem nowej eugeniki jest hedonista imaginatywny, dla którego obce są zasady absolutyzmu, pryncypializmu, idealizmu etycznego w wersji religijnej i świeckiej. Aborcja – traktowana jak rodzaj antykoncepcji – otwiera świat nowych doznań, macierzyństwo – jako akt decyzji – rzekomo wyzwala kobietę z biologicznego i społecznego zniewolenia. Posiadanie sklonowanego dziecka, psa, owcy, potęguje przyjemność replikacji własnej osoby, zwiększa obszar władania nad własnymi zwierzętami⁶⁵. To przemożna chęć spełnienia pragnień sprawia, że ludzie decydują się genetycznie programować własne dzieci, klonować siebie samych, by móc żyć wiecznie. Godzą się usuwać „niedostosowane” i „zbędne” osoby, których życie narażałoby na cierpienie. Współczucie wobec cierpienia innych jest tak subtelne, że gotowi są walczyć o prawo do eutanazji. Hedonizm jest przeżywaniem przyjemności, ale imaginatywny jest pewną imaginacją przyjemności, podobnie jak nowa eugenika jest imaginacją procesu doskonalenia ludzkości.

40% światowych zasobów finansowych należy do 225 osób na całym globie. Może to oni będą zacznym nowego gatunku ludzkiego „Gen-Rich”, który poprzez replikację spełni wymagowane eugeniczne pragnienie o władztwie rasy panów?

Summary

Eugenics in the Light of Imaginative Hedonism

Contemporary man tends to live by the rules of imaginative hedonism which promotes pleasure as the goal of one's own intentions, aesthetization of daily live, the cult of novelties, and the elimination of suffering identified with evil. The aim of this text was to point to the fact that such motivation accompanies also the decisions related to the eugenic selection of new human beings.

⁶³ Por. T. Ślipko, *Bioetyka...*

⁶⁴ P. Czarnecki, *Dylematy etyczne współczesności*, Warszawa 2008, s. 214.

⁶⁵ J. Hartman, J. Woleński, *Wiedza o etyce*, PWN, Warszawa 2009. Autorzy wyrazili przypuszczenie, że klony ludzkie już... powstały, s. 339.